

## WYBORY W NIEMCZECH PRZYSPIESZĄ "ENERGETYCZNY ROZBIÓR POLSKI"? [ANALIZA]

---

Koncepcja Unii Europejskiej dwóch prędkości nie jest nowa w myśli politycznej państw „starej” UE. Wygranie wyborów przez Emanuela Macrona we Francji i bardzo prawdopodobne jesienne zwycięstwo Angeli Merkel w Niemczech zwiększają prawdopodobieństwo trwałej zmiany dotychczasowego modelu integracji europejskiej w tym właśnie kierunku. Taki scenariusz ma swoje głębokie implikacje dla bezpieczeństwa energetycznego Polski.

Po pierwsze, Komisja Europejska będzie w większym stopniu, poprzez dyrektywy, wpływać na opłacalność produkcji energii elektrycznej pozyskiwanej z węgla. Spowoduje to znacznie większe koszty utrzymania obecnego modelu produkcji energii elektrycznej w Polsce, niż wynikałoby to z samego mechanizmu ETS.

Po drugie, system ETS będzie miał większy wpływ na ceny energii elektrycznej po wzroście cen do emisji i bardzo prawdopodobnym porozumieniu Francji oraz Niemiec. W kontekście liberalizacji i regionalizacji rynku energii elektrycznej polskie firmy, takie jak: PGE, Tauron, Enea, Energa nie będą w stanie sprostać konkurencji zagranicznych producentów, przede wszystkim z Niemiec, ale również w przyszłości z Białorusi (najtańszej elektrowni atomowej na świecie) oraz Ukrainy. Tym samym prawdopodobieństwo realizacji scenariusza energetycznego rozbioru Polski ulega zwiększeniu.

Po trzecie, niskie koszty stałe mimo wysokiego CAPEXu w przypadku energetyki odnawialnej spowodują trwałą marginalizację „zawodowych” producentów energii elektrycznej, a proces ten będzie politycznie wspierany przez instytucje UE i państwa „starej” Unii. Niestety struktura miksu energetycznego w Polsce powoduje, iż marginalizacja wymienionych powyżej czterech największych producentów spowoduje również osłabienie pozycji Rzeczypospolitej. Możliwości rządu w zakresie „obrony” firm energetycznych w UE wielu prędkości będą coraz bardziej mniejsze, z czego powinny one zdawać sobie sprawę.

Po czwarte, budowa Nord Stream II zostanie dokończona i uprzywilejowanie Rosji na rynku europejskim będzie wzrastać, ponieważ państwa „starej” Unii będą preferować rozwój gospodarczy bardziej, niż kwestie bezpieczeństwa. Niestety oznacza to również bardzo poważne utrudnienia dla Polski w realizacji inwestycji Baltic Pipe po stronie kosztów, finansowania, ale również politycznej woli.

Po piąte, mechanizmy unijnego wsparcia modernizacji sektora elektroenergetycznego będą bardzo ograniczone i nie będą dawały możliwości zachowania spójności między zróżnicowanymi pod tym względem państwami Unii. Koncepcja, aby fundusze europejskie po 2020 roku były skoncentrowane na zmniejszeniu różnic w szeroko pojętym sektorze energetycznym jest trudna do realizacji. Powoduje to szczególne niebezpieczeństwo dla Polski, kraju w porównaniu z państwami strefy euro, ubogiego w kapitał i o wyższych jego kosztach.

Wymienione powyżej implikacje Unii Europejskiej dwu lub wielu prędkości nie muszą się jednak

okazać tak dotkliwe i spowodować zagrożenia dla bezpieczeństwa energetycznego RP. Jak każde zagrożenie są one również szansami. Mogą spowodować wypracowanie innowacyjnej strategii przeciwdziałania zagrożeniom, z wykorzystaniem narzędzi ekonomicznych, prawnych i administracyjnych. Mamy na to około 6 miesięcy - po tym czasie pozostaje nam stosowanie polityki reaktywnej i dostosowawczej, a nie uczestniczenie w procesach decyzyjnych, jako równoprawny partner. Warto również otwarcie rozmawiać na temat problemów notyfikacyjnych dotyczących rynku mocy, kosztów i wpływie tego mechanizmu na nowe inwestycje, bezpieczeństwo systemu elektroenergetycznego oraz o kosztach dla konsumentów.

Kluczem do sukcesu jest oczywiście wykorzystanie technologii, własnych zasobów i efektywności energetycznej, wyjście z kręgu lobby grup interesów krajowych i zagranicznych, poszukiwanie alternatyw regulacyjnych oraz dokończenie zmian instytucjonalnych zapoczątkowanych utworzeniem Ministerstwa Energii - poprzez powołanie Rządowego Centrum Studiów Strategicznych oraz powtórne ustalenie efektywnych mechanizmów współpracy między Ministerstwem Rozwoju, Ministerstwem Energii, Ministerstwem Środowiska oraz Ministerstwem Infrastruktury i Budownictwa. Powrót do resortowości w myśleniu musi być szybko i bezwzględnie skorygowany.

Zobacz także: [Tobiszowski: polskie stanowisko ws. pakietu zimowego popiera ponad 10 krajów](#)

Zobacz także: [Świrski: Polityka klimatyczna zaszkodzi polskiemu planowi eksportu gazu](#)